

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA LUCJANA KOZLIKA SDB W KOBYLNICY

Księża — więźniowie obozów koncentracyjnych i łagrów, oglądając śmierć zadawaną braciom kapłanom i ocierając się z własną śmiercią trwali z Chrystusem, choć świadectwo kapłaństwa kosztowało utratę własnego życia. Liczną grupę prześladowanych w okresie wojny stanowili księża salezjanie, spośród których obozy i więzienia przeżyło tylko siedemdziesięciu, a z biegiem czasu jest ich coraz mniej.

Jednym z nielicznych jest ks. Lucjan Koźlik, który 23 maja, w przeddzień święta patronującej zgromadzeniu salezjańskiemu MB Wspomożenia Wiernych w Kobylnicy k. Słupska obchodził pięćdziesięciolecie kapłaństwa. Uroczystości jubileuszowe poza parafianami i krewnymi ks. Koźlika, zgromadzonymi współbraćmi salezjanami z Ks. Inspektorem Władysławem Kołyszka z Inspektorii św. Wojciecha z siedzibą w Pile i klerem diecezjalnym, uświetnił swoją obecnością Ks. Bp Senior Ignacy Jeż z Koszalina, a ponadto Ks. Infułat Wiktor Paneczki ze Słupska i ks dr hab. Stanisław Wilk z KUL. W uroczystości udział wzięli także koledzy współwięźniowie ze zgromadzenia: ks. Jan Cybulski, ks. Stanisław Janik, ks. Antoni Jezierski i ks. Edward Bańdo. Byli także przedstawiciele Słupskiej Organizacji Byłych Więźniów Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych oraz kombatanów 27 Dywizji Wołyńskiej AK.

Ksiądz Lucjan Koźlik urodził się 19.12.1911 r. w Radomierzu k. Leszna, powołanie swoje zaczął kształtować w prowadzonym przez salezjanów małym seminarium w Łądzie n. Wartą, po odbyciu nowicjatu w Czerwińsku n. Wisłą 17.07.1932 r. złożył profesję zakonną, a następnie ukończywszy dwuletnie studia filozoficzne w Marszałkach k. Ostrzeszewa ponownie wrócił do Łądu na przewidzianą przepisami zakonnymi trzyletnią praktykę pedagogiczną zwaną asystencją. Studia teologiczne w Krakowie przerwał mu wybuch wojny w 1939 r., kiedy to w myśl polecenia przełożonych inspektorii, wspólnie z seminarijnym kolegą wyruszył szukać schronienia za Bugiem. Trafił do Kozielska, jednak dzięki temu, że należał tam do 27-osobowej grupy ludzi, którzy nie brali udziału w działaniach wojennych, udało mu się uniknąć losu pomordowanych przez NKWD w Katyniu, Kozielsku, Starobielsku. Nakazano mu jednak jak niewolnikowi pracować w sowchozie przy ścinie drzewa w okolicznych lasach. Po uderzeniu Niemców na ZSRR wykorzystał jednak nadarżającą się szansę, kryjąc, się przeczeekał aż przesunie się front i zdołał wrócić do Warszawy, a później zgodnie z wolą przełożonych do Krakowa, gdzie ukończył studia teologiczne i 23 maja 1943 r. z rąk bpa Rosponda otrzymał święcenia kapłańskie. Pracę rozpoczęła w Warszawie w prowadzonym wówczas przez salezjanów domu dziecka przy ulicy Lipowej 14, przerwało brutalne aresztowanie przez gestapo dokonane 7.02.1944 r. i przewiezienie wraz z innymi współbraćmi z Lipowej na Pawiak, a następnie 28 marca do obozu w Gross Rosen, gdzie razem z ks. J. Cybulskim, ks. S. Janikiem i ks. Julianem Rykałą SDB przeznaczeni byli do komanda zajmującego się

pracą w kamieniołomach. Po dziesięciomiesięcznym pobycie w Gross Rosen, na skutek przesuwania się linii frontu na zachód, po załamaniu się ofensywy niemieckiej więźniów obozu ewakuowano w głąb Rzeszy Niemieckiej. 19 lutego 1945 r. pociągiem dotarł ks. Koźlik do obozu-komando Osterwalde w górach Harzu, następnie, również transportem kolejowym 4.04 do obozu-łagru Dora w Lotaryngii. Jak pisze ks. J. Rykała w książce pt. „Więźniowie heffingi emigranci (Nowum, Warszawa, 1972) niewolników z łagru wykorzystywano m.in. do produkcji słynnej broni VI i V2 w pobliskich zakładach Kruppa. 10 kwietnia kolejny transport dowiózł ks. Jubilata do Bergen-Belsen w okręgu hamburskim, gdzie w niedzielę 15 kwietnia 1945 r. więźniowie zostali wyzwoleni przez Anglików. Z uwagi na potrzeby duszpasterstwa nad Polakami zgromadzonymi w pobliskich obozach na terytorium strefy angielskiej, wśród których byli i wyzwoleni więźniowie obozów koncentracyjnych i przywiezieni wcześniej z Polski na przymusowe roboty, ks. Koźlik podobnie jak inni salezjanie przez kilka lat pozostał w Niemczech. Pełnił tam m.in. w obozie nr 4 w Gebhardshagen niedaleko Osterwalde funkcję zwierzchnika rejonu, w pobliskim Brunswiku zresztą funkcję seniora pełnił ks. Janik, w niedalekim sąsiedztwie kapelanem był także ks. Cybulski. Obozy te wizytował 11.12.1945 r. bp połowy Józef Gawlina.

Z końcem lat czterdziestych ks. Koźlik wrócił do Polski i po krótkim okresie pracy w Szczecinie przybył do Kobylnicy, gdzie od 26 V 1951 r. do lipca 1968 r. był proboszczem. Na jego barkach spoczywała praca duszpasterska i administracyjne uporządkowanie parafii, w której pracuje do dziś niosąc wiernym kapłańską posługę w konfesjonale i przy ołtarzu. Tu obchodził dziesięciolecie i srebrny jubileusz kapłaństwa.

Ks. Bp Senior Ignacy Jeż, również więzień nr 37196 obozu koncentracyjnego w Dachau (1942-51), w słowie skierowanym do Jubilata przypomniał, że angażował się On również w pracę diecezji. Był wicedziekanem dekanatu słupskiego oraz zasłużył się jako opiekun funkcjonującej uprzednio w diecezji tzw. Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej, niosącej pomoc księżom emerytom, kiedy decyzją władz PRL duchowieństwo nie było objęte ubezpieczeniem.

Korzystając z obecności Księdza Inspektora oraz starszych księży salezjanów, którzy pracowali na ziemiach zachodnich, w nawiązaniu do dwudziestolecia diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej i wcześniejszej swojej pracy biskupiej w diecezji gorzowskiej ksiądz Biskup przypomniał również, że wkład zgromadzenia salezjańskiego w duszpasterstwo na tych ziemiach, był niezwykle cenny, bowiem salezjanie nie wybierali wyłącznie placówek miejskich, ale kierowali się raczej potrzebami administracji kościelnej.

Ks. Inspektor Kołyszko życzył ks. Koźlikowi, aby Bóg pozwolił mu jeszcze przez wiele lat cieszyć się kapłaństwem, którym przez 50 lat służył Kościołowi Bożemu.